

ECHA KRAJOWE

Kulturalne ognisko Nieświeża.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 26 X 25 r.

Gdy pisałem moją pierwszą korespondencję z Nieświeżą, pechowo umieszczoną w niedawno skonfiskowanym numerze „Słowa”, specjalnie podkreśliłem istnienie w naszym mieście biblioteki publicznej, będącej własnością miasta. — Zrobiłem to dlatego, ponieważ stoi ona doskonale pod względem fachowym, a powtóre dlatego, że jest instytucją społeczną naprawdę żywą i mającą wielkie znaczenie dla rozwoju intelektualnego mieszkańców naszego miasta.

Chcę podać garść wiadomości o bibliotece (a właściwie trochę się nią pochwalić) zebranych nieo danych dotyczących się jej powstania i rozwoju.

A więc przedewszystkiem nazwa: „Biblioteka Miejska m. Nieświeża”. Istnienie biblioteki w obecnym stanie datuje się od czerwca 1921 r. Powstała z księgozbioru byłego „Ogniska Nieświejskiego”, przy którym za czasów rosyjskich skupiała się cała miejscowa inteligencja polska. W 1923 r. Kuratorium Lidskie przystąpiło do księgozbioru, składający się z 497 dzieł, który został włączony do biblioteki.

W 1925 r. Pol. Towarzystwo opieki nad Kresami przystąpiło do biblioteczki, składającą się z 99 dzieł, która na zadanie ofiarodawców nie została włączona do ogólnego księgozbioru. Obecnie biblioteka egzystuje z funduszy wpływających od czytelników (10 gr. wpisowego, 75 gr. abonament od książki).

Zadaniem, jakie sobie kierownictwo biblioteki postawiło, jest szerzenie polskości na terenie pow. Nieświejskiego, zainteresowanie i zapoznanie jak najszerszych mas literaturą polską, wreszcie dostarczanie młodzieży szkolnej potrzebnej literatury. Szczególną uwagę kładzie się na odpowiedni dobór książek wypożyczających młodzieży. Wobec inteligentnego kierownictwa ma to bardzo wielkie znaczenie, chroni bowiem młodzież od zacytowania się zupełnie nieodpowiednimi książkami.

Biblioteka, otwarta pięć razy w tygodniu po dwie godziny, posiada w chwili obecnej 3413 dzieł, z czego 952 naukowych, 2138 beletrystycznych i 323 dla młodzieży. — Większość z nich, zwłaszcza nowości są w ustawicznym ruchu, czego najlepiej dowodzi frekwencja wypożyczających, sięgająca w ostatnim miesiącu 1456 książek przy stałej tendencji do dalszego rozwoju.

Praca spokojna, prowadzona w dodatku przez jedną tylko osobę, rezultaty daje ogromne: 18 tys. książek polskich przeczytanych w ciągu jednego roku w powiecie kresowym musi wywrzeć potężny wpływ na jego polskość. Znaczenie jej wzrosło tembardziej, gdy uprzytomnimy sobie, że bez tej biblioteki wobec sytuacji ogólnej finansowej miejscowe społeczeństwo byłoby zupełnie pozbawione kontaktu z najnowszą literaturą. Dziś każda prawie książka znajduje się na półkach biblioteki nieświejskiej.

Od początku istnienia biblioteki kierowniczką jej jest p. Leonja Krupska.

BARANOWICZCZE.

— (Zd) Poświęcenie kościoła w Baranowiczach. W niedzielę, 18-go b. m. biskup Miński, ks. bp. Łoziński, dokonał poświęcenia nowego drewnianego kościoła w Baranowiczach, wybudowanego w miejsce dotychczasowej starej kapliczki. Nowa świątynia nie odpowiada jeszcze zupełnie potrzebom miasta coraz bardziej się rozrastającego i o kolic, w każdym jednak razie jest wielkim postępem. Dotąd tylko ołtarz i kilkudziesięciu modlących się mieściło się pod dachem kapliczki, reszta zaś publiczności stała w czasie nabożeństwa pod odkrytym niebem.

Dzięki wytrwałości i energii Ks. Żoładkowskiego, dziekana i proboszcza baranowickiego nawet w tak ciężkich czasach jak obecne, dało się zrobić wielkie względnie dzieło. Gwałtowna potrzeba świątyni katolickiej została narazie zadowolona. Budowa nowego kościoła już naprawdy odpowiedniego będzie zadaniem przyszłości.

W uznaniu zasług ks. dziekana Żoładkowskiego, położonych przy budowie kościoła Ks. Biskup mianował go honorowym kanonikiem Kurji Biskupiej.

W ceremonii poświęcenia kościoła brali udział prócz J. Eks. Ks. biskupa Księża z Kapituły oraz z sąsiednich dekanatów.

Z przedstawicieli władz administracyjnych obecni byli wice-wojewoda nowogródzki, p. M. Parfjanowicz, starosta baranowicki, i t. d.

W komisjach sejmowych.

Ochrona lokatorów. — Ustawy sanacyjne. — Dyskusja o dwuwalutowości. — Locarno. — Wspomnienie o protokole genewskim.

Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła wczoraj dyskusję nad wnioskami w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusji pos. Rzepecki (ZNL) Bitner (ChD) i Brodacki (PSL) wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi P.P. Siłki Żyd, które domagają się wstrzymania podwyżki komornego na czas nieograniczony, względnie na jeden rok, ochrony przy eksmisji lokatorów oraz przedłużenia ochrony dla lokali fabrycznych do dnia 1 stycznia 1927 r. Wnioski te popierał pos. Cwiakowski (Wyzw.) Matakiewicz (Klub Kat.-Lud.) Lieberman (PPS) i Sommerstein (Koło Żyd.). Dyskusji nie ukończono.

Połączone komisje sejmowej budżetowej w dalszym ciągu obradowały nad ustawą o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Przewodniczący pos. Dziechowski (ZLN) otwierając posiedzenie, zaznaczył że w związku z zgłoszeniem na poprzednim posiedzeniu zapytaniem, dotyczącym warunków zaciąganych przez rząd pożyczek interwencyjnych, otrzymał od Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu zapewnienie, że najszczęśliwiejsze informacje o tych pożyczkach będą dostarczone przez rząd komisji długów państwowych.

Jednocześnie premier zaznaczył, iż komisja ta, w najbliższym czasie ma zdać sprawozdanie o swoim ustawodawczym ze swej działalności.

Pos. Byrka (Piast) oświadczył, że takiego zapewnienia rządu nie uważa za wystarczające.

W dalszej dyskusji nad artykułami 3, 4 i 5 projektu ustawy, dotyczące m. obrotu pieniężnego, przemawiał pos. Wiślicki (Koło Żyd.), który postawił wniosek, aby bilety skarbowe były wypuszczane w złotych polskich w złocie, oraz aby przedstawiciele organizacji gospodarczych byli powołani do komisji specjalnej zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym. Wniosek pos. Wiślickiego popiera pos. Byrka.

Premier Grabski zaznaczył, że nie może się zgodzić na wypuszczenie biletów w walucie innej, jak w złotych polskich, gdyż w danym wypadku chodzi o zasilenie obrotu pieniężnego i że taką rolę premier chce nadać wypuszczonym biletom skarbowym, co ma być ułatwione przez przyjmowanie ich na opłaty podatków i wymianę każdorazową na bilon.

Wypuszczenie biletów skarbowych w złocie nie mogłoby tym potrzebom zadośćuczynić, gdyż prowadziłoby do dwuwalutowości, ze względu na odmienny kurs złotego w bilansie skarbowym i złotego w banknotach. W dalszym ciągu premier oświadczył, iż nie niema przeciwko udziałowi przedstawicieli życia gospodarczego w komisji zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym.

Następnie przemawiał pos. Michalski (ChN) i Łypaciewicz (Wyzw.).

*

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych prowadziła wczoraj dyskusję nad exposé wygłoszonym w ubiegłym tygodniu przez ministra spraw zagranicznych w sprawie układów locarniejskich.

Pierwszy zabrał głos pos. Seyda (ZLN), który zastanawiając się nad stroną prawnopolityczną układów zauważył, iż redakcja ich jest tak plastyczna, że umożliwia również niebezpieczną interpretację.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) znajduje, że umowy locarnejskie nie są ideałem. Stronictwo mówcy za najwłaściwszą drogę uważa protokół genewski, a Locarno jest do tego protokołu drogą okólną.

Pos. Rudziński (Wyzw.) nie podziela optymizmu p. ministra Skrzyńskiego i pos. Niedziałkowskiego.

Po burzy na Bałkanach.

Bułgarzy nie naruszyli terytorjum greckiego.

PARYŻ, 28 X. PAT. „Le Matin” donosi z Sweti Wratch pod datą 27 b. m., że delegacja oficerów greckich w towarzystwie delegacji wojskowej bułgarskiej, stwierdziła, iż posterunek grecki sąsiadujący z posterunkiem bułgarskim koło Demir Kapu nie był bynajmniej zajęty przez Bułgarów, w następstwie czego oficerowie greccy musieli uznać, iż Bułgarzy nie dokonali naruszenia terytorjum greckiego.

Wyrównanie linii.

ATENY, 28 X. PAT. We wtorek dnia 27 b. m. wojska greckie objęły z powrotem posterunki greckie, które zajmowali Bułgarzy. W dniu dzisiejszym Grecy rozpoczęli opróżnianie, zajętego terytorjum bułgarskiego.

Tęcza po burzy.

PARYŻ, 28 X. Pat. Bułgarja i Grecja powiadomiły dziś rano Radę Ligi Narodów, że przyjmują bez zastrzeżeń wstępującą jej decyzję.

Rząd grecki zaznacza, iż ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpoczęła się dziś rano.

Delegaci grecki i bułgarski zwrócili się do Rady Ligi z prośbą o przeprowadzenie obszerniejszego śledztwa w celu ustalenia źródła częstych incydentów na pograniczu. Briand przyjął do wiadomości z wielkim zadowoleniem odpowiedź Grecji i Bułgarji.

Rada Ligi Narodów zapozna się jutro z doniesieniami rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy wykonane zostały rozkazy skierowane do wojsk bułgarskich i greckich.

Obrona własności w Paryżu.

PARYŻ, 28 X. (Pat.) Odbyło się tu posiedzenie rady wykonawczej międzynarodowego Związku Stronników porządku i pokoju założonego w roku ubiegłym w Paryżu i obejmującego 32 państwa. Ze strony Polski obecny był hr. Adam Zamoyski, prezes Związku Stowarzyszeń Polskich.

Przyjęto szereg rezolucji między innymi protest przeciwko ujawniającej się w licznych państwach dążności w kierunku pomniejszenia prerogatyw prawa własności, przeciwko inflacji, daniny od kapitału i monopolom państwowym, jako krępującym swobodną działalność gospodarczą.

Rozdanie nagród na wystawie dekoracyjnej.

PARYŻ, 28 X. (Pat.) W wielkiej sali Grand Palais odbyło się wręczenie nagród przed prez. Doumergue'a laureatom międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych. Polski komisarz generalny Jerzy Warchałowski był w towarzystwie prezesa honorowego sekcji polskiej ks. Leona Radziwiłła oraz swego zastępcy Ludwika Pugeta. Polska otrzymała wielką ilość wysokich nagród, a mianowicie: 36 Grand Prix, 31 srebrnych medali, 12 medali brązowych, 7 zaszczytnych wzmianek. Ogółem otrzymała Polska 169 nagród a poza tem znaczną ilość dyplomów dla współpracowników wystawy.

Ilość otrzymanych przez Polskę nagród w stosunku do niewielkiej ilości wystawców, których było ogółem 251, przynajmniej Polscy pierwszorzędne miejsce na wystawie.

Finał sprawy optantów.

WARSZAWA, 28 X. (tel. wł. Słowa) W związku ze wstrzymaniem wydawania optantów niemieckich z Polski rząd pruski zarządził wstrzymanie wydawania optantów polskich z Niemiec.

W Kownie — po zerwanych rokowaniach.

Z Kowna donoszą: Delegacja litewska do rokowań z Polską w Lugano powróciła w pełnym składzie do Kowna.

Tegoż dnia minister spraw zagranicznych Rejnis, wygłosił w klubie chrześc.-dem. odczyt, na temat rokowań lugańskich. Minister zaznaczył, że Litwa w żadnym wypadku nie wystąpi z ram konwencji kłajpedzkiej. Co zaś do napadów ze strony prasy opzycyjnej, — oświadczył, że pisma te nie mają racji w krytyce tych rokowań.

Ogólnie da się odczuć w Kownie niezadowolenie z powodu nieodjęcia do skutku, i że względu na podzielone w tej sprawie zdania — zupełna dezorientacja.

„Przejażdżka“ dwóch wybitnych komunistów z Wilna do Białegostoku.

Podczas wielkich aresztów w woj. Białostockiem, o czem donosiliśmy swego czasu, kilku wybitnych komunistów, którzy mieli być aresztowani, zbiegli w noc przed likwidacją organizacji. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. — Jednak podczas ostatnich aresztów w Wilnie, zatrzymano w mieszkaniu jednego z komunistów, dwóch podejrzanych osobników. Przesłani następnie do Ławdarowa, okazali się zbiegłymi z Białegostoku członkami tamtejszej bandy.

Dn. 27 odwieziono ich pod eskortą, z powrotem do Białegostoku. (s.)

Olisański w Holandji.

WARSZAWA, 28 X. (tel. wł. Słowa) Ze Lwowa nadeszła wiadomość, że Olisański wyjechał z Niemiec i udaje się do Holandji gdzie ma oczekiwać na wyjazd do Ameryki.

Wyniki konferencji w Locarno są raczej zaprzeczeniem zasad protokołu genewskiego, niż realizowaniem. Mówca szczegółowo analizuje układy i stwierdza, że dotychczasowy sojusz francusko-polski został przekreślony. Pakt między Polską a Niemcami nie dotyczy ani nieagresji ani bezsporności granic.

KAPELUSZE
Borsalino, Habig i INNE
CZAPKI studenckie, uczni, sport,
E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22.

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA”, naszych Sz. Sz. Prenumeratorów prosimy o wnoszenie przedpłaty za miesiąc listopad.

Konto czekowe „S ł o w a” w P. K. O. Nr. 80.259

CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALLA

Mickiewicza róg Tatarskiej.
Codziennie od godz. 8 do 11 wiecz.

Towarzyski Dancing

Wezwanie

Wzywamy p. Twierskiego do złożenia się do biura celem otrzymania należności za reklamy w au busach. Za zwłokę odpowiedzialności nie bierzemy.
Biuro Rach.-Inf. „RACHUBA”
W. Pohulanka 1-a.

DOKTOR J. Romanowski

przyjmuje od g. 1—3 pp. i od 5—7 w.
(akuserski i choroby kobiece).
WILEŃSKA 25.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)
Dziś
DORINA
operetka Gilberta
Początek o godz. 8 wiecz.

Niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowanie W. Panu D-rowskiemu
Pergamentowi
za doraźną i skuteczną pomoc w chorobie mego syna.
Julian Sternberg.

Ruch wydawniczy.

Podręczniki teorii muzyki.

Niezmiennie pocieszającym objawem jest ruchliwość polskich firm wydawniczych, wyraźnie się zarysowująca, w ciągu lat ostatnich, na polu tak u nas dotąd zaniedbanym, jakim jest wydawnictwo książek teorii muzycznej. Bardzo jeszcze niedawno — byliśmy prawie zupełnie skazani na posługiwanie się niemal wyłącznie podręcznikami w językach obcych, chcąc rozszerzyć zakres swych wiadomości z dziedziny teorii, estetyki i historii muzyki, chociaż posiadaliśmy już niewielką ilość dzieł muzyczno-teoretycznych, częściowo już trochę przestarzałych, napisanych po polsku, lub spolszczonych oryginałów obcych.

Z pomiędzy dość pokaźnej liczby nowych książek, chcemy wskazać na dzieła, mogące, z jakich bądź powodów, zainteresować szerszy ogół naszych miłośników muzyki, dających do pogłębienia swej wiedzy, a szczególnie studiujących muzykę-zawodowo.

Najpierw trzeba zwrócić uwagę na dzieła podstawowe i niezbędne

sz, lecz pospolicie — z małymi wyjątkami — nader pobieżnie traktowane, a mianowicie: — dzieła teorii elementarnej. Rzeczą dość zwykłą jest w kołach amatorskich, że osobnik uzdolniony do muzyki, dość biegle nawet grający na jakimkolwiek instrumencie, popędza wręcz horrendalne błędy we wszystkim, co się składa na pojęcie: — wykonanie muzyczne, a objaw ten ściśle się wiąże z całkowitą niedostateczną rozpoznałością znajomości elementarnej teorii muzyki. Objaw ten więcej zmuszający do nagany, że nie brak nam bardzo dobrych podręczników stosownych.

Chyba najasobniej się przedstawia w polskiej literaturze muzyczno-teoretycznej dzieło, poświęcone pierwotnemu nauczaniu. Mamy tutaj wespół trudność wyboru.

Nieustannie produkuje księgarnia nakładowa Gebethnera i Wolffa do swych dawnych wydawnictw, jak: „Zasady muzyki” M. Biernackiego, zjawiające się już w piątym wydaniu, co wymownie świadczy o ich użyteczności, oraz „Katechizm muzyki” I. C. Lobeego, w tłumaczeniu Wł. Rzepeckiego, wydane szóste, dołączają: „Nowy podręcznik nauki muzyki” Tadeusza Jojczyki, w którym jest uwidoczni-

ne dążenie do zainteresowania uczącego się na korzyść nieco suchej dziedziny, przez zastosowanie: ćwiczeń rytmicznych, piosenek, dyktanda muzycznego i t. d., dając jednocześnie krótkie wiadomości biograficzne o kompozytorach, z których utworów przykłady zawiera podręcznik. Podobny cel stara się osiągnąć Tadeusz Czerniawski w swym na jeszcze szerszą skalę ułożonym podręczniku „Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce”, zawierającym — oprócz wyczerpującego przedstawienia nauki o tonacjach, gamach, interwałach i bardzo urozmaiconych przykładach, służących do rozwinięcia słuchu i opanowania rytmiki — jeszcze wiadomości zasadnicze z harmonji zaznającą z funkcjami trzecz głównych akordów — toniki, dominanty i poddominanty.

Interesująco ujmuje swój przedmiot Stefan Wysocki w duchu metody solfeży i gimnastyki rytmicznej Jaque-Dalcroza w książeczce „Zarys celowego nauczania muzyki w szkole ogólnie-kształcącej”. (Lwów — Warszawa, Książnica Polska Twa — Nauczycieli Szkół Wyższych) Kto miał sposobność obserwować świetne wyniki metody Jaque-Dalcroza w jego

instytucje w Helleran, około Drezna niewątpliwie uzna pożyteczność sposobów tych rozwijania muzykalności.

Po zdobyciu najpierwszych wiadomości, najcenniejszym środkiem dalszego kształcenia muzykalności jest solfeż t. j. umiejętność czytania nut głosem. Do tego wybornie mogą służyć podręczniki, opracowane z wielką znajomością przedmiotu przez prof. Stanisława Kazurę: „Nauka śpiewu” (metodyka dla nauczycieli), „Wstępny kurs do nauki śpiewu” (metodyka dla uczących się), „Solfeż-gio” i „Male solfeżgio”; wszystkie wydane przez Gebethnera i Wolffa. Zbiór ten uzupełnił prof. Kazuro nową pracą: „Nowe solfeżgio na podstawie systemu tetrachordowego” (M. Art w Warszawie), ujmując znany przedmiot z innej strony, metodą w pewnej mierze — może — nawet łatwiej doprowadzając do celu. Zupełnie nowa broszurka prof. S. Kazury: „Co to jest solfeżgio” (M. Art w Warszawie), napisana z entuzjazmem i w celu wyjaśnienia ważności i propagowania tej gałęzi wiedzy muzycznej.

W ścisłym związku z rzeczowym z powyższymi podręcznikami jest „Metodyka nauczania śpiewu” Julji Ba-

ranowskiej-Borowej i Jadwigi Wierzbickiej (Gebethner i Wolff), w której nauczyciele śpiewu w szkołach mogą znaleźć niejedną cenną wskazówkę, lub podnieść do spostrzeżeń własnych. Do podobnego celu zmierzają „Śpiew chórowy” Zenobjusza Rutkowskiego (M. Art w Warszawie), w którym autor zamieścił też i wiadomości z teorii elementarnej, niezbędne dla śpiewających w chórach. Gorąco można polecić naszemu duchowieństwu jaknajdokładniejsze zapoznanie się z pracą ks. Kazimierza Słoneckiego: „Przewodnik śpiewu” (M. Art w Warszawie). Pod tym tytułem dość ogólnikowym daje autor — oprócz zasadniczych wiadomości z elementarnej teorii muzyki — wielką ilość wskazówek praktycznych, przystosowanych specjalnie do śpiewu, wykonywanego przez kapłana w czasie nabożeństwa.

Posiadaliśmy dotąd podręczniki harmonji, oparte wyłącznie na metodzie basu cyfrowanego (bas generalny), która powszechnie panowała jeszcze w XIX wieku. Dopiero nowsze zdobycze harmonji w długiej połowie XIX wieku, wobec których teoretycy, znający najgłębiej bas generalny, często odczuwali całą swą

Krwawy dramat w Warszawie.

Przyczynaśosunki mieszkaniowe

Wczoraj około godz. 2 po południu w domu przy ul. Złotej rozegrał się krwawy dramat na tle zagrę mieszkaniowego, który pociągnął za sobą dwie ofiary.

We wspomnianym domu od kilkunastu lat mieszkał 50-letni Stanisław Rybakiewicz prezes „Włosciańskiego związku oświaty” oraz wydawca miesięcznika „Miasto, wieś i dwór.”

Z powodu fatalnych warunków finansowych, Rybakiewicz postanowił przenieść się do Poznania. W tych dniach Rybakiewicz umówił się z Kaziemierzem Markowskim, który miał objąć po nim dwupokojowy lokal, wzmianka zaś dopomógł mu finansowo do nabycia mieszkania w Poznaniu. Markowski wręczył Rybakiewiczowi czek na sumę 4.000 zł. wystawione na Bank związku spółek zarobkowych.

W ub. sobotę Rybakiewicz wprowadził się do matki swej w Al. Jerozolimskich 61 i tegoż dnia objął lokal w posiadanie Markowski. Gdy jednak Rybakiewicz udał się do wspomnianego banku oświadczone mu, że czek nie mogą być zrealizowane z powodu... braku pokrycia. Oburzony to silnie Rybakiewicz, który podał skargę do prokuratora, wczoraj zaś miał zameldować o szantażu w X komisariacie.

Około godz. 2 popołudniu Rybakiewicz i Markowski spotkali się na schodach przy drzwiach wspomnianego mieszkania na II piętrze. Ponieważ niektórzy klucze od mieszkania posiadał Rybakiewicz, a niektórzy Markowski, przeto ani jeden ani drugi nie mogli wejść do lokalu. Zwrócił się o pomoc do zakładu ślusarskiego aby otworzył drzwi wytrychem.

W chwili oczekiwanian na otwarcie drzwi doszło do ostrej sprzeczki między Rybakiewiczem a Markowskim. Wzburzony Rybakiewicz nie szczędził obelżywych słów pod adresem Markowskiego. W pewnej chwili podał mu arkusz papieru mówiąc „czytaj”, gdy Markowski zaczął czytać, Rybakiewicz dobył rewolweru i strzelił do niego dwukrotnie. Raniony w prawy policzek i szyję Markowski pobił na wyższe piętro. Świadek zajścia majster Raczynski schwył strzelającego za rękę, lecz odepchnął go silnie sekretarz Rybakiewicza.

Wówczas Rybakiewicz skierował lufę rewolweru sobie w skroń, wypalił i padł trupem na miejscu. Markowskiego w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do lecznicy. Rybakiewicz pozostawił żonę i dziecko. Mieszkanie opiekowano. Rybakiewicz pozostawił list do żony swej z którego wynika, że padł ofiarą sprytnego oszusta, i że będąc w sytuacji bez wyjścia musi sobie sam wymierzyć sprawiedliwość, gdyż „prawo jest za słabe”. Przeprosza żonę za to, co się stanie i poleca opiece jej wychowanie dziecka.

Groźna przepowiednia.

Znany powszechnie seismolog włoski, prof. Bendandi, który przepowiedział był już z dokładnością za-stanawiającą kilka trzęsień ziemi, prze-powiada — jak donoszą z Rzymu — rychłe nadejście tak gwałtownego trzęsienia ziemi, jakiego jeszcze nie notowano.

Pierwsze wstrząśnienia mają nastąpić — według prof. Bendandiego — jeszcze w ciągu bieżącej jesieni. Stre-fami najbardziej narażonemi na nie-bezpieczeństwo są okolice morza Śródziemnego, zwłaszcza wybrzeże Algieru i Włoch środkowych, a po-za tem wybrzeża górnej części morza Adriatyckiego i wyspy archipelagu greckiego.

Okres tej działalności seismicznej zaznaczy się także w południowej części morza Chińskiego.

Dreszcze te skorupy ziemskiej wywołają mogą znaczne zmiany w powierzchni dna morskiego i lądów.

bezradność, zniewoliły do szukania nowych dróg i wtedy zwrócono uwagę baczniejszą na system o funkcjach harmonicznych, uzasadnionych przez kompozytora i teoretyka francuskiego J. Ph. Rameau w pierwszej połowie XVIII wieku, którego trzeba uznać twórcą nowoczesnej nauki harmonji.

Jedynym nowoczesnym podręcznikiem harmonji w języku polskim, jest dotąd: „Harmonja” dra Józefa Reissa (Gebethner i Wolff). Zasadniczo, zgodnie z systemem Rameau, opiera autor swą naukę na założeniu, że podstawą konstrukcji harmonicznej jest tryjada — tonika, poddominanta i dominanta — wszystkie inne akordy dają się sprowadzić do jednego z tych akordów tryady. Ułatwia to niezmiennie analizę planu modulacyjnego każdego utworu muzycznego i wzajemnej zależności akordów, jako funkcji harmonicznych. Ze za pomocą norm, podanych w podręczniku, nie zawsze można wyjaśnić wszystkie kombinacje harmoniczne w muzyce nowoczesnej, zwłaszcza „ekstencyjne” pomysły, jakby rozmyslnie negujące wszystkie dotychczasowe zasady harmoniczne, tawo się da wytłumaczyć stałym objawem, że pływaki zwykle znacznie wyprzedza teorię, która do

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Obecny stan przemysłu na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W artykule „Przemysł ziem Wileńskiej w cyfrach” („Słowo” Nr 172) wskazywałem na ogólne przyczyny, skutkiem których przemysł w Wileńszczyźnie znacznie podupadł w zestawieniu ze stanem przedwojennym. Wówczas gdy pisałem (miesiąc czerwiec) kryzys nie przejawiał się jeszcze w tej ostrej formie, jaką dziś obserwujemy.

Teraz, gdy przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego, należałoby podsumować straty poniesione przez nasz kresowy przemysł.

Odnosne informacje posiadamy narazie co do dwóch województw: Wileńskiego i Nowogródzkiego — i te właśnie w sumarycznym zestawieniu poniżej podajemy.

Przemysł metalowy reprezentowany jest przez 2 fabryki gwoździ, 1 fabrykę maszyn rolniczych w Lidzie, zatrudniającą 41 robotników i pracującą wyłącznie na potrzeby rynku miejscowego — oraz około 30 zakładów mechanicznych, zajmujących się przeważnie reparacją maszyn i urządzeń w zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych.

Zakłady te przeżywają kryzys spowodowany zastojem w innych gałęziach przemysłu. Kryzys ten jednak nie wpływa bardzo na wzrost liczby bezrobotnych, gdyż robotnicy metalowi znajdują obecnie pracę jako mechanicy w przedsiębiorstwach autobusowych i taksometrowych, których kilka jak wiadomo powstało ostatnio na terenie Wilna.

W przemyśle budowlanym, jak w powiatach tak i w Wilnie, panowało na początku sezonu tegorocznego dość duże ożywienie, spowodowane budową szeregu obiektów wojskowych na terenie m. Wilna, a w powiatach budową koszar, domów urzędniczych i strażnic dla korpusu ochr. pogranicza. Również i samorządy rozwinęły dość energiczną akcję budowlaną.

Obecnie jednak większość prowadzonych przez rząd i samorządy robot budowlanych została bądź ukończona bądź też jest na ukończeniu, przez co wiele osób zatrudnionych w tym przemyśle obecnie znajduje się bez pracy.

Tak z mniej więcej 6 tys. robotników zatrudnionych w okresie sezonu pracuje obecnie tylko do 3 tysięcy.

W zakładach stolarsko-budowlanych przesilenie nie dało się odczuć tak silnie, gdyż zakłady te otrzymały w swoim czasie w związku z podjętą przez rząd akcją budowy w województwach wschodnich domów urzędniczych, koszar i strażnic dla K. O. P., poważne zamówienia. Z 18 tego rodzaju zakładów nieczynne są tylko 3. Natomiast w zakładach stolarsko-mebelowych panuje zupełny zastój.

Przemysł drzewny, od niedawna najlepiej prosperujący, obecnie znajduje się w stanie zupełnego upadku. W najpoważniejszym na z. wschodnich ośrodku tego przemysłu — Wilnie — z 13 tartaków nieczynnych jest 10, a w tem wszystkie większe. Na prowincji jest nieco lepiej, lecz i tu około 50 proc. tartaków zawiesiło pracę. Ogółem z 1400 robotników zatrudnionych w tartakach ostatnio przeszło 800 osób utraciło pracę. Przemysł tartaczny ma charakter wybitnie eksportowy, gdyż ruch budowlany w kraju jest nieznaczny, to też poprawa sytuacji w tej gałęzi przemysłu mogłaby nastąpić jedynie w razie poprawy koniunktury eksportowych.

Przemysł papierniczy liczy 8 większych zakładów — papieri i tekstu-

rowni — zatrudniających 722 robotników oraz 14 wytwórni tutek papierosowych, pudełek, kopert i t.p. Jest to jedyna gałąź przemysłu w której stale panuje dobra konjunktura, a gdyż krajowa produkcja papieru i tektury nie zaspakaja całkowicie potrzeb rynku wewnętrznego.

Sam monopol tytoniowy sprawdza podobno 50 wagonów tektury fińskiej miesięcznie, przyczem trzeba zaznaczyć, że jednak według oświadczenia miejscowych przemysłowców, cała ta ilość tektury mogłaby być wytworzona w kraju. To też w przemyśle papierniczym nie tylko niema redukcji lecz powstają nowe przedsiębiorstwa, dawne zaś przeprowadzają stopniowo renowację urządzeń.

W przemyśle spożywczym wileńskie młyny walcowe 4, w czerwcu i lipcu r. b. odczuwały brak ziarna, obecnie zaś pracują normalnie. Olejarnie w liczbie 4 są nieczynne z powodu braku gotówki na zakup surowca. Nie pracują również 3 fabryki konserw rybnych, korzystających z surowca łotewskiego, którego wobec trudności na uzyskanie zezwolenia przywozowego, nie można oirzymać z Łotwy.

Z pięciu browarów pracowały w ostatnim czasie zaledwie 2 większe. Ogółem w przemyśle spożywczym na 173 zakłady zatrudniające 1910 robotników, 43 zatrudniające poprzędno 350 robotników, są nieczynne.

Przemysł chemiczny, na który się składają drobne mydlarnie i terpentyniarnie, pracuje słabo, wobec konkurencji lepiej urządzonej podobnych zakładów w innych dzielnicach państwa. Z 16 mydlarni i terpentyniarni pracuje obecnie 12, zatrudniając 100 robotników. Fabryka zapalek „Elektra” znajdująca się w Słoniemiu zatrudnia 250 robotników pracuje normalnie.

W przemyśle włókienniczym z 17 zakładów 16 pracuje normalnie. Są to jednak wszystkie zakłady drobne — małe fabryki sukna, szarpanie lnu i t. p. zatrudniające razem 225 robotników.

Przemysł garbarski reprezentowany przez 18 garbarni i 2 fabryki szczotek i pendzli, zatrudniające łącznie 280 robotników, osiągnął w 1923 r. około 30 proc. wydajności przedwojennej. W roku ubiegłym i w pierwszej połowie r. bież. przemysł ten stopniowo podupadł wskutek braku kapitałów na inwestycje, rozszerzenie produkcji i spowodowanej tem niemożności wyzyskiwania konkurencji zagranicy oraz garbarni warszawskich i radomskich. Obecnie produkcja 12 czynnych garbarni przekracza 10 proc. przedwojennej, przyczem liczba robotników w nich zatrudnionych ulega zmniejszeniu w tym samym stopniu, 6 zaś garbarni jest zupełnie nieczynnych.

W przemyśle mineralnym z 20 cegielni, pracowało w sezonie 13, zatrudniając w czasie największego uruchomienia 375 robotników.

Wobec stagnacji w przemyśle budowlanym i powstrzymania kredytów budowlanych dla wojska, na potrzeby którego cegielnie miejscowe pracowały głównie w r. 1924, produkcja czynnych cegielni była ograniczona i sezon był krótszy niż w r. ub. Z dwóch istniejących hut szklanych jedna mniejsza prymitywnie urządzona i zatrudniająca 125 robotników, pracuje z przerwaniami, walcząc z poważnymi trudnościami.

Druga — „Niemen” — duża i stosunkowo nieleżała urządzona zatrudniająca około 460 robotników, pracuje normalnie. Jest to jedyna huta w państwie, wyrabiająca na dużą skalę izolatory szklane do przewodów telegraficznych i telefonicznych, nie ustępujące co do jakości parcelanowym i znacznie od nich tańsze.

Jedyna fabryka kamieni młyńskich, znajdująca się w Baranowiczach — pracuje normalnie.

piero w następstwie uzasadnia i systematyzuje intuicyjne zdobyte genialnych mistrzów. Poloczysty i barwny styl autora podręcznika w znacznej mierze uprzysięgnia naukę dość suchego przedmiotu.

Już sam tytuł książki Adolfa Gutewskiego, przedwcześnie zmarłego utalentowanego kompozytora, wskazuje, że autor układając „Trzeci kurs instrumentacji” (Gebethner i Wolff) nie zamierzał dać nic więcej, jak tylko najniezbędniejszą wiadomości i wskazówki praktyczne. Powieść o mrozu, że nieduży podręcznik daje znacznie więcej, niżeli obiecuje, przynosząc w wziętym stylu mnóstwo cennych uwag i nader pożytecznych rad i objaśnień.

Znaczenie obszerniejsza „Instrumentacja” Marjana Cyruś-Sobolewskiego (nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej), poprzedzona entuzjastyczną przedmową prof. Zdzisława Jachimieckiego, bardzo znanego i cenionego muzykologa, wzbudza wskutek tego — może — wielkie oczekiwania i przynosi pewną dozę rozczarowania. Niezaprzeczenie dzieło napisane z wielką cudownością, zadziwiająco wprost u niefachowego muzyka; nie brak w niem bardzo pożytecznych uwag,

wskazówek i rozważań, wypowiedzianych językiem barwnym i z wielką swadą, czasami tylko nazbyt wielomownie, co się niekiedy przyczynia utrudniając do zrozumienia jasnego zasadniczej treści. Opis instrumentów razem z nauką o ich użyciu w zespole orkiestrowym rozpraszają uwagę i może utrudniać korzystanie z podręcznika. Trudno się zawsze zgodzić z czysto osobistymi, dość nieprzychylnym sądem autora o Ryszardzie Straussie, w każdym razie jednym z najwybitniejszych orkiestratorów współczesnych. Nie zapelniając całkowicie „luki” w naszej literaturze teoretycznej, zastępuje dzieło M. Cyruś-Sobolewskiego na szerokie rozpowszechnienie, jako wartościowy przyczynek do podniesienia naszej kultury muzycznej. Możliwe opuszczenie jakiegokolwiek dzieła teoretycznego, zastępującego wzmiankę w tym przeglądzie po prostu, spowodowane zostało przez niedostarczenie sprawozdawcy egzemplarza okazowego.

Michał Józefowicz.

Przemysł poligraficzny pracuje normalnie, zatrudniając w 24 zakładach 300 robotników.

Przemysł odzieżowy liczy większych zakładów 7, zatrudniając 237 robotników. Przemysł ten pracuje mniej więcej normalnie.

W cyfrach ogólnych skutki przesilenia w przemyśle na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego są następujące:

Około 22 proc. ogólnej liczby zakładów zarejestrowanych znajduje się w stanie nieczynnym, około 11 proc. pracuje przy zredukowanej liczbie dni lub robotników. (Nieczynne obecnie są 102 zakłady, skutkiem czego straciło pracę około 3000 robotników, 50 zakładów zredukowało dni pracy względnie liczbę zatrudnionych robotników).

Cyfr dotyczących zmniejszenia produkcji niestety nie posiadamy.

Harski.

Informacje.

Zbiory w r. 1925.

Główny urząd statystyczny ogłasza przypuszczalne dane co do stanu tegorocznych urodzajów. Wydajność z 1 ha w q — 100 kg. przedstawia się następująco: pszenicy 14,6 q., jęczmienia — 13,6 q., żyta — 13,8 q., owsa — 13,4 q. Całkowity zbiór wobec tego poszczególnych zbiorów przypuszczalnie wyniesie dla pszenicy 15,939,8 tysięcy q., jęczmienia 16,630,9 tys. q., żyta 67,76 tys. q., owsa 34,520,9 tys. q. W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla pszenicy 80,2 proc., jęczmienia 37,7 proc., żyta 85,4 proc., owsa 4. W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy — 94,7 proc., jęczmienia — 111,0 proc., żyta — 110,7 proc., owsa — 122,8 proc., Urodzaj ziemniaków w r. b. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach podlegają one w znacznym stopniu gniciu i choć przeciętny zbiór z 1 ha obliczony jest dla całej Polski na 123 q., jednak niemożna spodziewać się obfitego zbioru.

Sanacja banków.

Utworzony przez p. ministra skarbu Komitet sanacji banków przystąpił obecnie do sanacji stosunków bankowości polskiej. Komitet ustalił, iż banki przeprowadzić mają dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dadzą się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. W okresie inflacji banki dążyły do zakładania licznych oddziałów, zarówno na prowincji, jak w miastach, gdzie mają siedzibę zakłady centralne; obecnie oddziały te są w większości wypadków ciężarem dla banków, gdyż wpływają na rozdrobnienie i tak już szczupłych środków obrotowych.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba po załatwieniu drobniejszych spraw przystąpiła do poprawek Senatu do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdanie o poprawkach przedłożył pos. Makulski (Piast) stwierdzając, że Senat ogółem uchwalił 162 poprawki.

Komisja sejmowa proponuje przyjęcie 111 poprawek wyłącznie redakcyjnych.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Poniąkowski (Wyzw.) dowodząc, że najjaśniejszą próbą podważenia ustawy jest przyjęcie postanowienia, że każde zarządzenie władz musi się opierać o sąd. Ponadto minister skarbu zgodził się na płacenie połowy gotówką. W ten sposób, zdaniem pos. Poniąkowskiego, ustawa staje się już nie tylko niepożyteczna, ale wprost szkodliwa i z tego powodu stronicznie mówcy dołoży wszelkich sił, aby ustawę tej formie nie przyszła do skutku.

Pos. Ballin (Niez. Partia Chłopska) dowodzi, że cała sprawa reformy rolnej, będzie tylko nową nauką dla ludzi i że kwestia ziemi będzie martwą w Polsce dopóty, dopóki lud sam nie weźmie władzy politycznej w swoje ręce. Mówca ten jest dwukrotnie przywoływany do porządku przez pos. Moraczewskiego, ze zwróceniem uwagi, że obecnie odbywa się nie dyskusja ogólna nad reformą rolą, lecz dyskusja o poprawkach Senatu. W rezultacie pos. Ballin oświadczył, że życie przechodzi nad wszelkimi postanowieniami prawnymi do porządku i że tak samo odbędzie się walka chłopów o ziemię.

Pos. Sanojca (Wyzw.) ubolewa, że projekt reformy rolnej i tak już niewykonalny wskutek rozmaitych poprawek prawicy lub przez nieodpowiedni układ pod względem prawnym Senat jeszcze bardziej zepsuł przez wprowadzenie różnych utrudnień. Zdawało się, że niedrogi sojusznik centrum prawicy i P.P.S. wyda na światło dzienne przynajmniej takie dziecko, które będzie żyło, ale mać teraz panuje w PPS i Piasecie mówią pos. Sanojca — dowód co

Pierwszorządny Hotel „Europejski”,
Lwów, Plac Marjacki Nr. 4.
został kompletnie
odnowiony.

kłótni dysponują banki. — Brak należytych wykwalifikowanego personelu bankowego sprawia, że prowadzenie oddziałów wymaga dużej i kosztownej kontroli ze strony centrali i mimo to oddziały wskutek nieumiejętnych operacji narażają częstokroć centralę na straty.

Z tych względów banki będą musiały przystąpić w najbliższym czasie do likwidacji dużej ilości oddziałów, przyczem jednak likwidacja ta będzie się odbywała planowo, z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych każdej miejscowości.

Komitet ustalił, iż fuzje banków połączonych w zasadzie powinny być przeprowadzone po dokładnej sanacji stosunków wewnętrznych każdego z banków przystępujących do fuzji.

Eksport węgla polskiego.

Wojna ekonomiczna z Niemcami zespółiała wysiłki naszych sfer przemysłowych z zarządzeniami rządu w kierunku rozszerzenia zbytu naszego węgla poza rynkiem niemieckim. Rozpoczęto w tym celu uścisłą propagandę zarówno wewnątrz kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Przeprowadzono zniżkę taryfy eksportowej na Odańsk, uzyskano znaczne zniżki w taryfach transportowych do Włoch przez Austrię i Czechy i w ogóle całym szeregiem zarządzeń i ułatwień pchnięto kwestję eksportu węgla na nowe tory.

Z natury rzeczy zabiegi te aczkolwiek podjęte przez nasze czynniki rządowe z wielką energią, nie mogły wydać doraźnie rezultatów, któreby się w oczy rzucały, ale dziś po czteromiesięcznym ich stosowaniu wykazują poważne wyniki.

Cyframi stopniowy wzrost wywozu naszego węgla przedstawia się jak następuje: czerwiec rynek wewnętrzny 1,349 ton — eksport bez Niemiec 335 ton.

Wzrósł rynek wewnętrzny 1,500 ton — eksport bez Niemiec 556 ton. Połowa października rynek wewnętrzny 750, eksport bez Niemiec 322 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 października. 1925 r.
Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:			
Dolary	6,02	6,04	6,00
Belgia	26,97	27,04	26,90
Holandia	241,72	242,33	241,12
London	29,10	29,17	29,03
Nowy-York	5,98	6,00	5,96
Paryż	25,00	25,06	24,94
Praga	17,80	17,84	17,76
Szwajcaria	115,75	116,04	115,46
Sioholm	160,82	161,22	160,42
Wiedeń	84,60	84,81	84,39
Włochy	23,73	23,82	23,69

Papiery wartościowe.

Poszczeka dolara	66,50 (w złotych 396,17)		
kolowa	85	80	85
8 pr. pożycz. konw.	70	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast.	15,90	15,75	—
Warszaw. przew.	15,40	15,35	—

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego”
W sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje codziennie od godz. 18 do 19 dni świątecznych od godziny 18 do 19.

KRONIKA

Wsch. sł. o g. 5 m. 49.
Zach. sł. o g. 4 m. 59.

instancji (Starosta).

Przeprowadzać spis będą Komisarze Spisowi, z których każdemu przydzielony zostanie jeden okręg spisowy obejmujący około 250 osób.

— (s) W obronie arcybiskupa Teodozjusza. Onegdaj znajdująca się w Wilnie „Rosyjska nacjonalna partia” wydała odezwę do społeczeństwa prawosławnego by składało podpisy na podaniu, które zostanie przesłane do Synodu z prośbą o pozostawienie nadal w Wilnie arc. Teodozjusza. W związku z powyższym dowiadujemy się, że dotychczas złożonych zostało przeszło 500 podpisów.

— (s) Echa powrotu więźniów Polaków. Powracający z Litwy [Kowieńskiej w drodze wymiany b. więźniowie polityczni korzystają z opieki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu. Ostrzegają się, iż zebrzący z tytułu powyższego po domach prywatnych podszywają się pod miano więźniów i nadużywają zaufania społecznego.

— (s) Przedłużenie terminu. Władze szkolne przedłużyły termin koncesji na prowadzenie T-wu Rytas szkoły litewskiej oraz dla ośmiu szkół żydowskich.

— (s) Walka z gruźlicą. W dniu 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem nac. p. Joczki organizacyjne zebranie wojewódzkiej komisji do walki z gruźlicą. Komisja ta w celu skutecznej walki z gruźlicą projektuje m. innemu organizowanie dla dzieci gruźlicznych ognisk wychowawczych na wsi w miejscowościach zdrowotnych, tworzenie domów zdrowia dla dzieci rekonwalescentów po ciężkich chorobach, zakładanie szkół na otwartym powietrzu i organizowanie przychodni przeciwgruźliczych.

W celu uzyskania potrzebnych środków uchwalono zwrócić się do magistratu i kasy chorych by prelimitowali na r. 1926 sumy potrzebne do walki z tą chorobą. W końcu postanowiono zwołać w najbliższym czasie walne zgromadzenie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, lekarzy i związków komunalnych.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 29-go października 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadaniach Uniwersytetu Prof. Dr. Stefan Srebrny wygłosi odczyt p. t. „Liryka chóralna grecka”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Murarzy zaprasza inżynierów architektów na zebranie, mające się odbyć w piątek dn. 30 października o godz. 8 wiecz. w sali Techników, ul. Wileńska 33, w celu przedyskutowania i ustalenia programu przedmiotów zawodowych w szkole wyżej wymienionej. Referat wygłosi architekt Leon Dubiejowski.

— W lokalu Kursów Zawodowych Rysunkowych Wileńskiego T-twa Artystów Plastyków przy ul. Sw. Anny 7 od 15 października r. b. rozpoczną się lekcje zbiorowe. Grafiki i Zdobnictwa pod kierownictwem p. Kazimierza Adamskiej-Rouby.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu od 4 do 6-ej pp. za opłatą 10 zł. miesięcznie. Zapisy oraz informacje udziela sekretariat kursów zawodowych rysunkowych od godziny 6 do 9 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w gmachu szkolnym (Sw. Anny 7).

— Kurs Instruktorski Przeprowadzania Kursów. Dnia 8 listopada r. b. rozpocznie się kurs Instruktorski Przeprowadzania Kursów dla członków Stowarzyszenia P. W., którzy posiadają stopień podoficerski w rezerwie i dla absolwentów stopnia 1 p. w. z obozów letnich i kursów p. w., którzy mają najmniej jak 300 godzin w przygotowaniu na 11 stopień p. w.

Kandydaci z 11 stop. p. w. przyjęci będą bez zastrzeżeń.

Zainteresowani mogą zasięgnąć

Wytwarzają się dziwna sytuacja — zauważa p. minister — że polskie więzienia znalazły należytą ocenę ludzi zagranicy tylko w Polsce jej nie znajdują. Co się tyczy głodówek jakie miały miejsce w ostatnich czasach, to głównymi ich przyczynami są podskoczenia z zewnątrz. Ministerstwo ma na to dowody. Stwierdzono jest, że istnieje międzynarodowe towarzystwo pomocy bojownikom rewolucji z siedzibą w jednym z sąsiednich państw. Towarzystwo to liczy 5.000 członków, i utworzone zostało z inicjatywy zmarłego niedawno członka partii komunistycznej Marchlewskiego. Towarzystwo opiekuje się więźniami politycznymi w całym naszym państwie. Chodzi tu o podsycające, które go celem jest agitacja przeciw Polsce i pomawianie Polski o biały terror. Stosunki panujące w polskich więzieniach od tego stopnia stale się polepszają, że zarzuty jakie były przy przeprowadzaniu badania przez komisję sejmową dzisiaj są już nieralne.

Posiedzenie zamknięte. Następnie w piątek o godzinie 11-tej rano.

W dalszej dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości Zychliński, odpowiadając na zarzuty wysunięte przez różnych mówców. Pan minister stwierdził, że mówcy ci przytaczając różne fakty z lat 1922—23 nie znają stanu w jakim państwo polskie przeżyło od okupantów więzienia. Panoval tam tyfus i przy tłumieniu tej zarazy zmarł prokurator Śladzki oraz 7 dozorców. Poprawa więzień kosztowała państwo wiele ofiar. Jeżeli są jeszcze niezadowoleni, to pochochdzi to z tego, że niema na świecie więzienia, w którymby nie było niezadowolonych. Mogę jednak stwierdzić z całą stanowczością, że żadnego bicia w polskich więzieniach niema. To samo stwierdza specjalna komisja sejmowa, której ustalenie ministerstwo przyjęło do wiadomości i do której wskazówek zastosowało się.

